

Szczęść Boże!

1) KOŃCÓWKA NAUKI

Zajęcia zakończyliśmy pod koniec maja (bodajże 27.05). Na początku czerwca mieliśmy jeszcze zaległy egzamin z Bioetyki (kwestie poczęcia, aborcji, in vitro). W sumie w ostatnim semestrze mieliśmy tylko 4 egzaminy, co w porównaniu do roku drugiego było niewielką liczbą - wtedy miewaliśmy po 9-10 egzaminów. Cały II semestr był prowadzony zdalnie.

2) OBRONA LICENCJATU

Na szczęście obrona odbyła się "na żywo" na uniwersytecie. Pierwotnie miał to być 10.06, a potem 16.06 tzw. Esame di grado - czyli coś w stylu Egzamin ex universo. Ostatecznie obydwie egzaminy zostały połączone w jedno. Najpierw zaprezentowałem owoce badań naukowych w postaci pracy, a następnie odpowiadałem na pytania i wątpliwości komisji. Uzyskałem oceny: Praca Licencjacka - Summa cum laude (10.0); Esame di grado - Magna cum laude (9.5). Natomiast ocena całości studiów, którą dostałem na dyplomie to Magna cum laude (9.5).

3) WAKACJE

Pierwotnie miałem lecieć do Nowego Jorku (Diecezja Brooklyn & Queens) aby pracować na angielskiej parafii, trochę zwiedzić miasto i okolice oraz zebrać doświadczenia w biurze prasowym tamtejszej diecezji - a to naprawdę spora jednostka medialna (wszystko w 2 językach - ang i hiszp; TV, radio, www, zarządzanie kryzysowe itd.). Niestety epidemia uniemożliwiła mi wyjazd. Będziemy próbować w przyszłym roku.

Obecnie jestem na parafii NSPJ w Latinie (ok. 60 km na pd od Rzymu) i tu pomagam cały lipiec. W sierpniu wracam wreszcie do Polski, bo już mi tęskno. Do rodziców, znajomych, polskiego kontekstu życia i duszpasterstwa. Po 3 latach zaczynam odczuwać zmęczenie Włochami...

4) PRZYSZŁOŚĆ

W połowie czerwca otrzymałem dekret od mojego Biskupa, mianujący mnie wikariuszem parafii MB Różańcowej w Sosnowcu, z czego bardzo się cieszę i o co prosiłem (o bycie normalnie wikarym). W sierpniu mam się dowiedzieć reszty w Kurii. Prawdopodobnie zamiast nauki w szkole będę mieć obowiązki w Biurze Prasowym Diecezji - ale póki co to tylko moje domysły. Już nie mogę się doczekać powrotu do "normalnego" życia księdza.

Doktoratu nie robię. Nie jestem zainteresowany drogą naukową. Raczej duszpasterstwem. Moi przełożeni nic mi nie proponowali póki co, ani nic nie sugerowali, także mam nadzieję, że to by było na tyle z egzaminami i studiami w moim życiu :)

Jak pisałem w liście dziękczynnym - jestem ogromnie wdzięczny FURCA wsparcie finansowe moich studiów. Mam nadzieję, że swoimi umiejętnościami i zdobytą wiedzą przysłużę się Diecezji Sosnowieckiej.

Pozdrawiam serdecznie,
Ks. Przemysław Lech